

Matka ziemia i jej córki

Zaproszona przez Muzeum Sztuki w ramach cyklu „Prototypy” do przeprowadzenia jego kolekcji przez własną artystyczną wrażliwość, Caycedo odnalazła w zbiorach to, co jest jej bliskie – fotografie Zofii Rydet z cyklu „Zapis socjologiczny” z lat 1978-90, który utrwalił odchodzący świat z tradycyjnym podziałem ról społecznych na kobiece i męskie. Na reportażowych zdjęciach Rydet stare kobiety w starych chałupach wykonują domowe czynności: obierają ziemniaki, robią przetwory, podają obiad (choć są i ujęcia z zakładów pracy, sklepowej za ladą czy portret dziewczynki siedzącej na czyichś ramionach podczas manifestacji i pokazującej dłonią znak victorii – w innym kontekście można by te zdjęcia uznać za wizualizacje nowego świata, w którym kobiety wychodzą z domów i podejmują dotychczasowe męskie role – ale nie na tej wystawie; tutaj rozumiane są jako wciąż ta sama troska o otoczenie) lub po prostu są. Carolina Caycedo uważa, że tradycyjne czynności zapisane są w pamięci – genów czy mięśni. Dłonie kobiet je pamiętają i gdy cywilizacja runie i trzeba będzie budować świat od nowa, to na tej pamięci będziemy musieli się oprzeć. Stąd odlewy dłoni w różnych gestach towarzyszące prezentowanym na wystawie zdjęciom Rydet.

Caycedo przenosi rozumienie roli kobiety jako opiekunki ogniska domowego na aktywności w obronie Ziemi. Punktem wyjścia jest konstatacja artystki – nie wiadomo, czy prawdziwa – że to głównie kobiety angażują się w obronę przyrody, w walkę przeciw psuciu klimatu. Większą część wystawy stanowi wielki, zajmujący trzy ściany fotokolaż ze zdjęć przedstawiających kobiety w akcjach proekologicznych. Skoro wystawa odbywa się w Polsce, to są to w większości polskie aktywistki i polskie akcje, choćby w obronie Puszczy Białowieskiej, przeciwko nadmiernej wycince drzew (słynna akcja, w której matki karmiły dzieci piersią na pniakach po ściętych drzewach) czy Młodzieżowy Strajk Klimatyczny. Ale krajobraz dopełniają zwykle kobiety walczące wyłącznie o los swój i swoich bliskich – staruszka z grabiami, kolejna z naręczem gałęzi, jeszcze inna prowadząca krowy na wypas. Duży fragment czwartej ściany zajmuje lista organizacji, których akcje zostały przedstawione. W tym otoczeniu prawie niknie subtelna praca samej Caycedo z sieci rybackich, z dłonią wpisaną w okrąg (koło życia?). Z palców strzelają płomyki, po dłoni spływają krople. Czy to symbol zaangażowania mimo trudności, mimo potu, łez i krwi?

Inny obiekt z sieci, wiosła, odważników, sita, ale i wkładki domacicznej, równie subtelnie (choć tutaj dominuje nad innymi pracami) wpisuje się w przestrzeń drugiej sali wystawowej, zwisając z sufitu pośród zdjęć Zofii Rydet. Sam początek wystawy, jej „przedsionek”, poświęcony jest stricte twórczości Caroliny Caycedo. A i tak zaczynamy od obejrzenia zestawu portretów aktywistek (czasem z hasłami na transparentach) naniesionych na tkaninę. Dopiero drugie spojrzenie pada na „szamański” obiekt, który tworzy klamrę całej prezentacji. To przedstawienie kolorowej, zmysłowej „Wielkiej kobiety” – Matki Ziemi, bogini życia.

Jest jeszcze jedna salka, która pozwala przenieść się do świata alternatywnego. Na trzech ścianach wyświetlany jest trzykanałowy filmik, w którym ciężka praca ludzi (kobiet?) wyłuskujących z piasku drobinki złota została przetworzona na poetycki, zwiewny obrazek ubrany w formę kalejdoskopowych mandali w kolorze złota.

Carolina Caycedo nie próbuje zmieniać rzeczywistości poprzez sztukę, ona składa hołd: zwykłym czynnościom, na których oparty jest świat i gestom, dzięki którym można wierzyć w jego przetrwanie. To twórczość feminizująca, ale bez nachalnej ideologii, delikatna i cicha. Wystawa – część oddana kobietom przez kobiety (Carolinę Caycedo, Zofię Rydet i kuratorkę Aleksandrę Jach) – jest w jakiś sposób relaksująca, ma pozytywny wydźwięk: niesie nadzieję w sytuacji lęku o przyszłość planety. Może to nie męskie superbohaterstwo, ale kobieca wrażliwość i troska pozwolą

Ziemi przeżyć.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Prototypy 03: Carolina Caycedo i Zofia Rydet. Raport troski” - wystawa w ms1, czynna do 12 stycznia 2020.

fot. ATN